

## Krytyka feministyczna - nowe odczytanie literatury?

(Dokończenie ze strony 3)

przypadku (ze względu na kontekst historyczno-polityczny) walka o niepodległość narodową. Martyrologia urosła do rangi cnoty. I znów w sukurs przychodzi Freud ze swoją teorią wrodzonego kobiecego masochizmu. Analizuje tę koncepcję, Barbara Limanowska<sup>12</sup> przywołuje wniosek Freuda, że masochistyczny przymus może być pochodną jednego z dwóch instynktów: Erosa lub Thanatosa. W pierwszym przypadku jest on powodowany próbą ominięcia bólu, w drugim – stanowi bezpośrednią manifestację instynktu śmierci, a więc jest poszukiwaniem bólu dla niego samego. Krytyka feministyczna, dążąca do przewartościowania psychoanalizy, podważyła teorie Freuda i wykazała, że kobiecy masochizm jest mitem. To nie biologiczne uwarunkowanie, ale presja społeczna wymusza na kobiecie określone wzorce zachowań: pasywność, poświęcenie, ofiarę, dbanie o innych, zapomnienie o sobie, chęć bycia kierowaną, stawianie potrzeb innych przed swoimi. W przypadku, gdy kobieta odbiega od ustanowionej przez społeczeństwo normy, skazana jest na społeczny ostracyzm. P. J. Caplan konkluduje:

*Mizoginiczne społeczeństwo stworzyło niezliczone mnóstwo sytuacji, w których kobiety czują się nieszczęśliwe. A potem to samo społeczeństwo używa mitu kobiecego masochizmu, aby same kobiety oskarżyć o ich cierpienie.*<sup>13</sup>

Wątek ten przywołuje na myśl rozważania Margaret Mead na temat pojęcia płci. Antropolożka doszła bowiem do wniosku (na podstawie przeprowadzonych badań), że kategoria „męskości” i „kobiecości” nie jest zdeterminowana biologicznie, lecz kulturowo. O ile płeć biologiczna (sex) jest nadana odgórnie, o tyle płeć kulturowa (gender) kształtuje się pod wpływem społecznego oddziaływania. Binarność racjonalizm-emocjonalność, uległość-dominacja, władczość-poddanie, męskość-kobiecość są w świetle jej rozważań tylko kwestią umowną.

Oponentki feministycznej socjologii stoją na straży uwarunkowania biologicznego. Akcentują obecność różnic między płciami w obrębie literatury w kilku aspektach: słownictwa (kobiety posługują się elipsą), skojarzeń (kobiety odwołują się do skojarzeń z życia codziennego), gatunków pisarskich (kobiety czytają romanse i powieści gotyckie, wołają intymistykę).<sup>14</sup> Tę listę uzupełnia Ewa Kraskowska, która na podstawie pisarstwa V. Woolf wylicza kompozycyjne wyróżniki pisarstwa kobiecego: rozluźnienie spójności tekstu, fragmentaryczność, nielinearność, przewaga teraźniejszości nad epickim czasem przeszłym, somatyczność, a w zakresie tematycznym: autobiografizm, autotematyzm, ciało, motyw czarownicy, obecność doświadczenia negatywnego w życiorysie, gotyctwem, motyw rodziny oraz natury, seks, siostrzane związki.<sup>15</sup>

Pobieżny przegląd literatury pozwala dopatrzeć się tych elementów, chociażby wspomnieć „Diablicę” Fay Welon, „Dom nad rozlewiskiem” i „Powroty nad rozlewiskiem” Małgorzaty Kalicińskiej, „Prawiek i inne czasy” Olgi Tokarczuk.

O ile autorzy książki „Płeć mózgu” patronują tezie: jesteście różni, zaś kobiety i mężczyźni mają przypisane role społeczne, wynikające z natury, o tyle literatura feministyczna zasadza się na przekonaniu, że choć jesteśmy różni, mamy równe prawa, a role społeczne są kwestią umowną i społecznie ukształtowaną. W ten sposób na kartach literatury możemy obserwować ważką debatę, która potrwa jeszcze jakiś czas.

MARTA WIATRZYK-IWANIEC

<sup>1</sup> H. Filipowicz, „Przeciw »literaturze kobiecej«, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 255.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 255.

<sup>3</sup> Unni Langas, The Impact of Nora: Performing Gender with Butler and Ibsen”, in Ebba Witt-Brattström, ed. „The New Woman and the Aesthetic Opening” (Södertörns högskola, 2004), 62.

<sup>4</sup> N. Rosen, „Martha F.”, Świat Książki, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> E. Showalter, „Towards a Feminist Poetics”, w: „Woman Writing and Writing About Woman”, ed. M. Jacobus, London, Oxford 1979, s. 27-28.

<sup>6</sup> Eadem, „A Literature Of Their Own: British Women Novelists from Brontë to Lessing”, Princeton 1977, s. 12-25.

<sup>7</sup> H. Cixous, „Śmiech Meduzy”, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 147-168.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>9</sup> E. Showalter, „Krytyka feministyczna na bezdrożach”, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 139.

<sup>10</sup> K. Kujawińska-Courtney, „Feministyczna krytyka literacka: teorie i praktyki”, „Pamiętnik Literacki” 1998, z. 3, s. 104.

<sup>11</sup> L. Wiśniewska, „Kobiety w literaturze (i mężczyźni)” [w:] „Kobiety w literaturze”, red. L. Wiśniewska, Bydgoszcz 1999, s. 24.

<sup>12</sup> B. Limanowska, „Między nami masochistkami” [w:] „Głos mają kobiety”, red. S. Walczewska, Wyd. eFKA, Kraków 1992.

<sup>13</sup> P.J. Caplan, „The Myth of Women’s masochizm”, N.Y. 1985, 7.

<sup>14</sup> Maggie Hum, „Słownik teorii feminizmu”, Warszawa 1993.

<sup>15</sup> E. Kraskowska, „Kilka uwag na temat powieści kobiecej”, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 259-273.



## Zdrada

Narodowa dyskusja wokół książki Artura Domosławskiego „Kapuściński Non-Fiction”. Narodowa, bo dotyczy nie tylko uwielbianego Autorytetu, którego autor książki próbuje „odbrązowić” i to w parę lat po jego śmierci. Dotyczy też naszego niejednoznacznego stosunku do PRL (stąd podziały Polaków), jej historii, mechanizmów i szamotania się w tej sieci uzależnień człowieka owładniętego wielką pasją naprawy świata, który pomimo błędzenia, różnych grzeszków i złudzeń ideologicznych – wypływających najczęściej z głębokiej wiary i pasji – potrafił przekuć własne życie w Wielkie Dzieło.

Po przeczytaniu pierwszych 150 stron nieprzyjemnych dla portretowanego, zadzwoniłem w odrochu solidarności do pani Alicji Kapuścińskiej z krytycznymi słowami na temat autora książki, którego nazwałem zdrajcą. Dlaczego? Wszędzie, we wszystkich rozmowach i dysku-

sjach mieni się jako przyjaciel Mistrza Ryszarda. Jest to jak mi się wydaje dość wredna postawa.

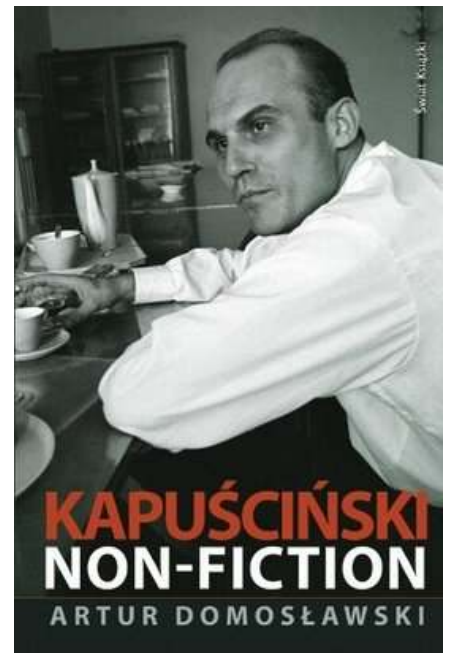
„Broń mnie Panie Boże przed przyjaciółmi, bo z wrogami sam sobie poradzę” – czyje to słowa?

Pani Alicja powiedziała mi, że podstępnie wkraść się w jej łaski, korzystał z domowego archiwum twierdząc że pisze książkę o zagranicznej recepcji i popularności męża, po czym stworzył nieprzychylną biografię, odsłaniając także różne prywatne momenty z życia Ryszarda, nie zawsze mające merytoryczny związek z głównym tematem.

Rzeczywiście rozdział o romansach Kapuścińskiego i źle układających się relacjach z córką Zojką jest mówiąc delikatnie dowodem na niedelikatność, nietaktowność, ba, gruboskórność Domosławskiego. W końcu żyje pani Alicja, żyje córka i autor mógł sobie dać na wstrzymanie (powiedzmy dwudziestoletnie) tych plotkarskich fragmentów rodem z brukowej prasy. Albo książka jest poważna, albo sensacyjno-plotkarska! Rachuby autora, że naród lubi sensacje sprawdziły się, bo 45-tysięczny nakład został w mig rozprzedany.

Spodobało mi się, gdy pani Alicja powiedziała mi przez telefon, że miała szczęście żyć u boku wielkiego pisarza i żadna tego typu książka nie pozwoli rzucić cienia na pamięć o nim. Niemniej, przyznała, że nie jest zachwycona, że książka została wydrukowana i pewne fakty – prawdziwe czy nieprawdziwe – z ich życia prywatnego przedostały się, bez zgody jej i córki „w świat”. I to dosłownie – bo biografia ma być tłumaczona na wiele języków.

Nie dziwię się, że pani Kapuścińska złożyła pozew do sądu o naruszenie prawa do prywatności.



Po telefonie zabrałem się za dalsze rozdziały i doszedłem do wniosku, że z książki wyłania się pasjonująca postać z krwi i kości, z wielkościami i słabościami, co jest zrozumiałe, bo wielcy twórcy mają nie tylko swoje wielkie wielkości, ale także swoje wielkie słabości. Człowiek o takiej wrażliwości, niesłychanie ekspansywnej wyobraźni i ciekawości, podbijający kontynenty, przeżywający sto losów, ogromny pasjonat dający z siebie tak wiele –

(Dokończenie na stronie 5)